

Łódź**CENA NUMERU
25 gr.**Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXV rok
istnienia.****Redakcja i Administ.**w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 12 stron**

ROZWÓJ

Piątek, 19-go grudnia**Nr 350**

List do kolegi

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosowali do prof. A. Krzyżanowskiego posła BB. na Sejm, list następujący:

Kraków, 10 grudnia 1930 r.

Do JWPana Dra Adama Krzyżanowskiego
Posła na Sejm R. P.

J. Wielmożny Panie Profesorze!

Zwracamy się do Pana, jako do tego z pośród naszych kolegów, który, piastując mandat poselski, ma możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne a zarazem przyjmuje za nie odpowiedzialność.

Liczne wydarzenia, jakie zaszły w ostatnich latach, podważają — według naszego głębokiego przekonania — moralne podstawy życia społecznego i politycznego w Polsce, a przez to samo zagrażają rozwojowi, a w dalszych konsekwencjach nawet istnieniu Państwa Polskiego. W szeregach tych zdarzeń sprawa więźniów brzeskich jest zjawiskiem najgroźniejszym. Sprawa ta nie może być sankcjonowana milczeniem świadomych sfer społeczeństwa.

W szczególności nam, jako wychowawcom, jako elicie intelektualnej, jako tym, którzy składali przysięgę wiernej służby i dbałości o całość Rzeczypospolitej, nie wolno pominąć obojętnie sprawy Brześcia.

Obawiamy się, że informacje, jakie Pan o Brześciu posiada, nie są dostateczne. Co więcej, mogą one być spaczony i sfalszowane, gdyby pochodziły od ludzi, zainteresowanych w zatuszowaniu prawdy.

Dlatego przedstawiamy Panu w streszczeniu wiadomości o losie więźniów brzeskich jakie posiadamy, a mianowicie, że:

1) Więźniowie ci, byli ministrowie Rzpli tej Polskiej, posłowie na Sejm Polski, (wśród nich mężowie, odznaczeni najwyższymi orderami cywilnymi, wojskowymi) byli bez wyjątku zmuszani do wykonywania prac poniżających. W szczególności zmuszano ich najbrutalniejszymi środkami moralnymi i fizycznymi do czyszczenia podłóg w celach, biurach i korytarzach więziennych, do dzwigania i mycia kubłów pełnych nieczystości i odchodów nie tylko z własnych cel, lecz także do czyszczenia ustępów więziennych, przeznaczonych dla administracji więzienia, z kału, który niejednokrotnie musieli wydobywać własnymi rękoma.

2) Więźniowie byli głodzeni przez dwa miesiące, otrzymując po ówierać bochenka chleba dziennie, tudzież bydłą strawę w postaci zup ze zgniłej kapusty, nieplukanej marchwi, ziemniaków i pastewnych bara-

ków. Przy postach zaś karnych, trwających często przez kilka dni więźniowie za całe pożywienie na dobę otrzymywali tylko kawałek chleba, oraz sól i wodę.

3) Najsurowszy regulamin więzień wojskowych obostrzono w stosunku do więźniów politycznych, pozostających pod śledztwem (!) przez cały system szykan i prowokacji.

Za niedość szybkie i dokładne wykonanie każdego rozkazu, nawet za niedość dokładne oddanie ukłonów wojskowych (stawianie na baczność i ukłon) — oprócz wyzwisk i obelg spadały na więźniów dodatkowe kary dyscyplinarne w postaci ciemnicy, (izbie ciemnej, nieopalonej i pozbawionej nieraz nawet tapczana) dochodził do dziewięciu dni.

4) Oprócz tych najsurowszych kar dyscyplinarnych znęcano się nad więźniami fizycznie. Ludziom starszym i wyczerpanym nie pozwalano w ciągu dnia nie tylko położyć się lub usiąść na tapczanie, ale nawet oprzeć się o tapczan, gdy siadali na zydlach więziennych.

5) Niejednokrotnie w ciągu nocy więźniów budzono i pod pozorem rewizji wprowadzano ich do innych, ciemnych i zimnych cel, tam rozebranych do naga stawiano twarzami do ściany, gdy równocześnie z pobliza dochodziły jęki i rozlegały się strzały.

6) Ponadto wszystko niektórzy więźniowie byli bici, a mianowicie policzkowani, bici pięściami celem „doraźnego skarcenia“, a w niektórych wypadkach wręcz katowani według specjalnych metod (rozbijano ich do

naga i przez mokre prześcieradło wymierzano im do trzydziestu uderzeń pasami lub prętami żelaznymi wśród urągłych okrzyków dowodzących tą karzą oficerów, które miały kałowanie uzasadniać).

7) Sześćdziesięcioletniego posła dr. Liebermana w drodze do więzienia wysadzono w nocy w lesie z samochodu, zdarto zeń ubranie, zarzucono mu płaszcz na głowę, skopano i zbito kastetami do utraty przytomności. Po jego przyjeździe do Brześcia stwierdzono na nim około dwudziestu ran.

Powyższe fakty, niespotykane w świecie cywilizowanym, musimy uznać za hańbę 20 wieku. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie polskie.

Wierzymy, że Pan i jako człowiek i jako Polak-obywatel podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że Pan uczyni wszystko, co jest w Jego mocy dla naprawienia krzywd ukarania przestępców, i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie Pan w tej walce może spotkać. Musimy jednak zaznaczyć, że trudności te nie zwalniają Pana od odpowiedzialności moralnej. Odpowiedzialność ta nie jest tylko sprawą osobistą, skoro należy Pan do Grona Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie wolno nam dopuścić, by ustaliła się opinia, że zbrodnie popełniano w Polsce bez naszego protestu. Prosimy Pana przeto usilnie o powiadomienie nas, czy zamierza Pan w sprawie powyższej publicznie wystąpić.

List podpisali: Ks. dr. Jan Fijałek, Władysław Szafer, Emil Godlewski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Kot, Jan Nowak, Stanisław Zaremba, Tadeusz Sinko, Kazimierz Nitsch, Adam Heydel, Jan Dąbrowski, Roman Grodecki, Ludwik Piotrowicz, Leon Sternbach, Tadeusz Kowalski, biskup Michał Godlewski, Stanisław Maziarski, Henryk Hoyer, Maksymilian Rutkowski, ks. Konstanty Michalski, Witold Rubczyński, Zdzisław Jachimecki, Władysław Folkierski, Rafał Taubeschlag, Władysław Wolter, Jerzy Smoleński, Tadeusz Szydłowski ks. Antoni Bystrzynowski, Tadeusz Lehr - Spławski, Jan M. Rozwadowski, Karol Dziewoński, ks. dr. M. Sieniatycki, Władysław Natanson, Stefan Kreutz, Wacław Sobieski, ks. Józef Archutowski, Feliks Rogoziński, Tadeusz Banachiewicz, Roman Dyboski, Wacław Lednicki, Stanisław Wędkiewicz, Władysław Semkowicz, Kazimierz Majewski, Stanisław Windakiewicz.

Do czytelników!

Dzisiaj dnia 19 grudnia o 8 g. 30 min. wydajemy dwa wydania „Rozwoju” jedno zamiast wczorajsze go wydania, czwartkowego które zostało skonfiskowane drugie dzisiejsze — piątkowe.

Już z tych kombinacji Czytelnicy łatwo się domyślą w jakich niemożliwych warunkach znajduje się „Rozwój” i z jakimi musi walczyć trudnościami.

**Jednajcie nam
nowych czytelników**

Sentymentalna łezka

W Warszawie w policji śledczej, zaszedł wypadek, że jednego i drugiego obwiesia pojeźdźanego o morderstwo, delikatnie przeleżano po zębach, nadwyrężając poniekąd, przy tych współczesnych zabiegach kosmetycznych jeszcze kość ogonową.

Fakt sam nieprzyjemny, niezmiernie przykry, a nawet kompromitujący — ale cóż robić — „à la guerre comme, à la guerre” (na wojnie, jak na wojnie), czasy są niezmiernie demokratyczne, a taki jeden, drugi przedstawiciel naszego proletariatu pracującego, przy podżynaniu tępym nożykiem, gardziółka p. t. burżuazji, nie ma najmniejszej ochoty wogóle wywnętrzać się sędziemu śledczemu, o ile przedtem nie zastosuje się do nich wyż. przy toczonych „przekonywujących argumentów”.

Miałem możność podziwiać wysoki takt i doskonałe wyszkolenie pewnego policjanta, który prowadził jakiegoś sztrabancla do komisariatu, w asyście licznych jego kompanów stanowiących tłum uliczny, a zarazem jego wadworną świtę.

Wspomniany przedstawiciel naszego ludu, prowadzony przed groźne oblicze p. komisarza, kopał i gryzł prowadzącego go policjanta, a od czasu do czasu spluwał mu ze wściekłością w twarz. Tłum idący za nim gwizdaniem i wrogimi okrzykami, starał się zachęcać policjanta do jakichś nieobliczalnych odstępstw do rzucenia się na prowokatorów i dania możności ucieczki aresztowanemu.

Trzeba było podziwiać zimną krew i spokój wspomnianego przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego, który spokojnie obcierał sobie twarz ze śliny, starając się uniknąć uderzeń rąk prowadzonego. Co tam potem było w komisariacie, nie wiadomo, ale czy można się potem dziwić, iż po wyjściu stamtąd, aresztowany nie mógł się doliczyć kilku zębów?

Wystarczy trzy dni posiedzieć w komisariacie, spotkać się oko w oko z przedstawicielami naszego motłochu, z różnymi Walaszczkami, dla których nóż, jest jedynym wykładnikiem wzajemnych między sobą stosunków; wystarczy zobaczyć jedno więcej ożywione soirré na Bałutach, gdzie włosy i zęby wynosi się koszami, gdzie wezwana policja musi nolens-volens, doprowadzać do przytomności zebranych dzentelmenów, delikatnym knock-outem, aby zrozumieć, że w tym stanie kultury i cywilizacji, w jakim znajduje się gros naszego społeczeństwa — bez mocnych argumentów „między oczy” — dzisiaj niema co mówić o utrzymaniu spokoju i bezpieczeństwa.

Jeżeli w takiej Anglii, gdzie kultura tłumów stoi o całe niebo wyżej, poliemiant musi poniekąd rypnąć gumową pałką po zbyt gorącej łbie — to co tu mówić o nas, o społeczeństwie w którym zdarzają się wypadki, takie jak w ubiegłym roku we wsi X. pod Częstochową, gdzie złapanego złodzieja, spalono żywcem, w sposób średniowieczny na stosie?

Lud ceni i szanuje tylko mocną pięść, czego dowodem są ostatnie wybory do Sejmu; a reszta naród ma wogóle takie władze, na jakie zasłużył. Wart Pac pałaca, a pałac Paca, czyli współcześnie się wyraziwszy, jaki kram, taki dan.

Dlatego też sentymentalne łezki prasy, nad kilkoma słabiej osadzonemi zębami trzonowemi — mniej lub więcej ponurej grandy, która przedwczoraj zamordowała bankiera, wczoraj przy wyborach uznała za dobre obecnie swoją władzę, dzisiaj urządzi lojalną manifestację, sławiąc współczesne wielkości — jutro, korzystając z nieuwagi policji zaczniesz grabić sklepy — uważamy za zupełnie zbędne.

Podkreślając, że nasza policja nie występuje nigdy tak agresywnie wobec przedstawicieli inteligentniejszych warstw narodu — uważamy ten temat za wyczerpany i dostatecznie wyświetlony.

Jako antytezę działalności naszej policji, musimy zwrócić uwagę na inne kraje.

W takiej na przykład Persji osadzono w twierdzy Brest nad Kubem, (prowincja Kermanszah) — samych inteligentów w zimnych, nieopalonych celach, odmawiając nie tylko książek i gazet, ale niezbędnego w ich poło-

zeniu proszku perskiego, kazano im nie tylko palić w piecach, sprzątać izby i korytarze, ale gołemi rękami wybierać kał z kublów, wypalnianych lepszą połową duchowej jaźni żołnierzy jego Królewskiej Mości Szacha. Urządzało im wyroki śmierci, trzymano pod ścianą, pod lufami karabinów — aby po godzinie tej męczarni, oświadczyć delikwentowi, że Jego Królewska Mość Szach perski, raczył im odwlec wykonanie wyroku jeszcze na 24 godz.

Jeden ze znamienitszych i więcej dla kraju zasłużonych Persów, For-Kanty, ponoć nawet umarł w więzieniu państwowym w Komotowie...

Większość posiwiata, złamana na ciele i duchu, chora — opuściła mury więzienne — przenosząc się do szpitala i myśląc o zagranicy, a nawet o Polsce, gdzie policja jeżeli bije, to tylko bandytów i ostatniego gatunku kajdaniarzy... AS.

Podatek zapalczany

Ustępstwa dla szwedzkiego kapitalisty

W ciągu ostatnich dwu lat, mieliśmy już sposobność zanotowania zwyżki cen wszystkich artykułów, których produkcja jest objęta monopolem państwowym, a więc soli, tytoniu, spirytusu, podwyższała także taryfę pocztą, podniosła stawkę przewozową kolejów... Do tej serii podwyżek, jakeimi rząd co pewien czas obdarza szerokie masy konsumentów i któremi dotkliwie obciąża koszta handlowe w ogólnym obrocie gospodarczym, dołącza się obecnie nowy podatek, nałożony na ludność, a mianowicie podwyżka ceny zapalek, objętych wydzierżawionym szwedzkiemu kapitaliście monopolem.

Projekt ustawy reformującej dotychczasową umowę dzierżawną z Kreugerem, podnosząc cenę zapalek, dąży przede wszystkim do zabezpieczenia dzierżawcy przed konkurencją ze strony producentów zapalniczek kieszonkowych obejmując je monopolem i podwyższając opłaty od 10 do 20 zł. od sztuki. Dalej następują przepisy formalne o wykupnie na rzecz monopolu fabryk, produkujących jakiegokolwiek objęty monopolu zapalczanego, co oczywiście praktycznego znaczenia dziś już nie posiada, gdyż wszystkie 10 fabryk zapalek, które należały dawniej do właścicieli prywatnych — zostały już wykupione przez Monopol.

Zmianę warunków dzierżawy, uzasadnia Minister Skarbu nieporozumieniami jakie wynikały z dzierżawcą na tle rozdziału czystego zysku. W myśl umowy z r. 1925, Skarb Państwa miał otrzymywać 50 proc. tego zysku po dokonaniu potrącen z dochodów Spółki na kapitał inwestycyjny, zakładów, zapasowy, renowacyjny i 12 procentową dywidendę. Do tychczas spółka wypłacała rzeczywiście Skarbowi kwotę 5 milionów zł. w złocie, tytułem czynszu dzierżawnego, co w przeliczeniu na złote obiegowe wynosiło 8.600.000 zł. rocznie, zaś tytułem udziału w zyskach 6.134.000 zł. za lata 1928 i 1929. W budżecie na rok bież. Sejm preliminował z tytułu udziału w zyskach w monopolu zapalczanym kwotę 2 1/2 miliona zł. Ponieważ oprócz opłaty monopolowej i udziału w zyskach, pobiera Skarb Państwa od spółki podatek od obrotu, podatek dochodowy i opłaty stemplowe, łączny wpływ do kasy państwowej, przy cenie detalicznej 7 gr. za pudełko, wynosi około 13 milionów zł. rocznie.

Na mocy obecnego projektu umowy spółka zostaje zwolniona na przyszłość od płace-

nia podatków dochodowego, obrotowego i majątkowego, natomiast czynsz dzierżawny wyniesie 24 i pół miliona zł., czyli o 11 mil. zł. więcej od wpływów z r. 1929. Różnica znajduje pokrycie w podwyżce ceny zapalek, której ogólna wydajność oblicza się na 18 mil. zł. Z tej sumy 13 milionów ma przypaść Skarbowi Państwa, jako nowy podatek, nałożony na ludność, resztę otrzyma dzierżawca.

Podkreślić należy, że umowa zwalnia dzierżawcę od obowiązku eksportowania zapalek polskich zagranicę, który to obowiązek przewidziany był umową poprzednią. Z rocznej produkcji około 900 milionów pudełek, eksportowano też rzeczywiście około 300 milionów, głównie do Ameryki, do Chin i Sjamu.

Suma netto pożyczki uzyskanej od Kreugera w nominalnej wysokości 32,4 mil. dol., wynosi 30 mil. dolarów oprocentowanych na 6 i pół procent. Z sumy jednak uzyskanej przeznacza się 4 mil. na umorzenie obligacji skarbowych z r. 1926, a 50 mil. zł. na przedterminową spłatę innych długów państwowych. Ta ostatnia pozycja wymaga niewątpliwie wyjaśnienia, pocóż bowiem zużywać pożyczkę nową na to, by przed terminem płatności spłacać uzyskany już kredyt? Na cele ściśle gospodarcze, a mianowicie kredyty komunalne za pośrednictwem Banku Gosp. Kraj. przeznacza rząd około 18 mil. zł., resztę na inwestycje państwowe, a więc mniej dla ogólnego życia gospodarczego pożyteczny cel. Raczej oczekiwacby należało ożywienia kredytu prywatnego, inwestycyjnego, gdyż tutaj są najdotkliwsze braki wywołane ostrym przebiegiem kryzysu gospodarczego.



Dr. med.
L. Banaszkiwicz

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.



Mały człowiek, który stał się wielki

Hitler, dyktator Niemiec i jego organizacja

Bez przesady powiedzieć można, że od czasu wyboru niespodziewanie wielkiej liczby socjalistów narodowych do Reichstagu berlińskiego, o niczym i o nikim nie pisze się tak wiele w całej prasie europejskiej, jak o twórcy organizacji tej, Hitlerze, oraz zasadach jej i celach. Bo też nieustannie, nie dość powiedzieć powodzenia, ale zwycięstwa hitlerowców na wyborach dalszych sejmowych i Rzeszy niemieckiej jak w Badeniu, Bremie, Gdańsku i t. d., tem większą na nich zwracają uwagę.

To też nie od rzeczy będzie, korzystając z ostatnich studjów o Adolfie Hitlerze, skreślić jego charakterystykę właściwą, opartą na dotychczasowym przebiegu jego życia i działalności. Hitler urodzony jest 1889 r. w Dolnej Austrii, w miasteczku Braunau, nad rzeką Inn, jako syn prostego celnika miejscowego. Do lat 13-stu uczęszczał on do miejscowego liceum, ponieważ rodzice jego pragnęli, ażeby odbył normalne studia gimnazjalne i uniwersyteckie. Adolf jednakże pragnął być artystą malarzem. Aspiracje te jego niestety, stłumił wynik jego egzaminu w szkole sztuk pięknych w Wiedniu, gdzie z prób jego „talentu” osadzono, że „zdolności Hitlera nadają się tylko do architektury”.

Nie mogąc zostać artystą-malarzem, został Hitler malarzem pokojowym i przeszedł kilka lat wprost czarnej nędzy, jako zwyczajny pomocnik malarski przy różnych budowach. Kiedy wojna zastała go w Monachjum, postanowił on wejść do wojska niemieckiego ponieważ „Austria — mówił on — nie jest moim krajem: prawdziwą moją ojczyzną są Niemcy”. Hitler więc z pułkiem piechoty bawarskiej, do którego się zaciągnął, uczestniczył w bitwie uad Sommy, gdzie był ranny, poczem wziął udział jeszcze w dwu wielkich ofensywach niemieckich w 1918 roku i dla siebie wojnę zakończył w szpitalu, na Pomorzu.

Podczas robót w zabudowaniach fabrycznych i walki Adolfa Hitlera z głodem, ujawniły się zdolności i talent oratorski i agitatorski przyszłego przywódcy potężnej partii nacjonalistów niemieckich. Już jako 15-letni chłopiec, Hitler był zażartym anti-socjalistą, nienawidził syndykatów, a ponieważ pracował w dniu strajków, „towarzysze” jego nie tylko wymyślali mu i poniewierali nim, ale całkowicie nawet bojkotowali go. Ale nic nie jest w stanie osłabić fanatyzmu nacjonalistycznego Hitlera. Wkracza on na trybunę „apostoła ojczyzny”, którego przeciwstawia „destrukcyjnej i przeciwnarodowej” działalności międzynarodówki socjalistycznej. Jego gorące wycieczki przeciwko „ezerwonym”, dawały wielokrotnie powód do istnych bójek z socjalistami, a ponieważ zwolennicy jego wówczas nie byli jeszcze dość liczni, musiał on uciekać błakając się i tułając od budowy do budowy, ażeby zarobić na chleb codzienny, nocami pożerając książki w oberżach. W owej epoce zapoznał się on całkowicie z teorjami Karola Marxa, poczem pragnie zwalczać socjalistów ich własną bronią. Mówił więc: „Wiem, że można bardziej pozyskać ludzi słowem niż piśmem i że wszystkie wielkie ruchy, poruszające ziemię, były raczej wynikiem i tworem wielkich mówców, niż wielkich pisarzy”.

Adolf Hitler, rozporządzający dziś 107 głosami w parlamencie niemieckim, które reprezentują przeszło 6 milionów wyborców i wyborczyń, cieszy się przede wszystkim olbrzymim poparciem tych ostatnich.

I oto ten „mały człowiek” dziś rozporządza organizacją, liczącą przeszło 600.000 członków opłacających najregularniej składki miesięczne od 1 marki do 5 marek, pozwalające temu, do niedawna nędzarzowi, parjasowi budowlanemu, traktować narówni i rozmiarem na jednym poziomie z przedstawicielami największych potęg politycznych i finanso-

wych Niemiec.

Oczywiście jest jednak, że Hitler nie może przypisywać swego olbrzymiego wpływu wyłącznie tylko swemu talentowi mówcy i organizatora. Najwymowniejszy, najzaciętszy bowiem demagog nie zdoła nigdy zbudować wielkiej partii, jeżeli nie jest popierany przez najważniejszy czynnik; pieniądź! To też syn celnika z Braunau nie zaniedbał tej strony swej działalności przede wszystkim. Jeżeli stał się on dziś tem, czem jest, to zawdzięcza to przede wszystkim, w interesie partii swojej, oczywiście hojności niektórych wielkich banków niemieckich, a w pierwszym rzędzie „Deutsche und Darmstadter Bank”, którego dyrektor, von Stauss jest jego osobistym serdecznym przyjacielem. Wypowiadając wojnę socjalistom i syndykalistom, organizując w fabrykach i zakładach przemysłowych ogniska, komórki i drużyny nacjonalistyczne, wrocie socjal-demokracji i rozkładając działalność i wpływy tej ostatniej.

Hitler oddawał, oczywiście, fabrykantom i kapitalistom niesłychane usługi. Ocenili to przede wszystkim przemysłowcy bawarscy, z których przez tamtejszego Związku przemysłowców, Aust, przemysłowcy Hornschuh, von Kulmbach, von Maffei, właściciel wielkiej fabryki lokomotyw w Monachium, baron von Cramer-Klett, hrabia Einsiedel, książę von Henckel-Donnersmarck, znany potentat śląski, wreszcie książę Ludwik Wilhelm Bawarski, wszyscy oni popierają hojnie akcje Hitlera i hitlerowców. A skoro tylko przekonali się oni, że ruch ten ogarnia szerokie masy i że idea Hitlera przenika do tłumów pośród innych grup przemysłowych Rzeszy niemieckiej, fakt ten jedna Hitlerowi coraz dalsze, szersze i większe jeszcze poparcie sfer wielkiego przemysłu, jak np. Zakładów Borsiga, Bechsteina, Ligi przemysłowców württembergskich, wielkich przemysłowców w Badenji Saksonji i Westfalji, Związku właścicieli wielkich pieców nad Ruhra, potentatów węglowych, jak Emil Kirdorff, elektrotechnicznych jak Siemens, Krupp, von Bohlen, Manesman Abbe, Thyssen, książę Reuss, książę Koburski, wreszcie sam Wilhelm II, za pośrednictwem swego syna, Augusta Wilhelma. Wszyscy oni z radością finansują przedsięwzięcia nacjonalistyczne Hitlera, który zorganizował 30.000 wieców przed wyborami w Niemczech a przygotował 70.000 wieców na zimę bieżącą.

I oto wprost, toczy się walka o zasila nie finansami kas hitlerowskich, które otrzymują np. 300.000 franków złotych ze Szwajcarii, olbrzymie składki publiczne z Holandji, gromadzone staraniem tamtejszego profesora uniwersytetu, Niemca, von Bissinga, inkasujące tysiące dolarów nadsyłane z Ameryki i od



Czytajcie

Prenumerujcie!

Rozpowszechniajcie

MŁODEGO NARODOWCA

organ młodych, narodowo myślących
Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr
Egzemplarze okazowe bezpłatnie. Adres
Redakcja „Młodego Narodowca” Bielsko
ul. Blichowa 40.



wszystkich zresztą innych przemysłowców przechodzenia niemieckiego z całego świata.

Równocześnie tworzą się wszędzie związki i grupy młodzieży szkolnej nacjonalistycznej, jak np. „Hochschulring deutscher Art”, grupujący większość olbrzymią studentów-Niemców, nie-socjalistów.

Słusznie o Hitlerze, jednym z najniebezpieczniejszych przeciwników nie tylko Polski, nie tylko Francji, ale i wszystkich zwolenników pokoju europejskiego pisze doskonały znawca stosunków niemieckich, dziennikarz francuski, p. Georges Blun, że „usłyszymy jeszcze o tym małym człowieku, który stał się wielkim — bardzo wiele” — w najbliższej przyszłości.

Na ziemiach Polski

Pomnik zwycięstwa pod Oliwą

Przed gmachem dowództwa floty wojennej w Gdyni wzniesiony będzie w najbliższej przyszłości pomnik zwycięstwa polskiej floty nad szwedzką pod Oliwą w r. 1627. Pod pomnikiem ustawione zostaną stare armaty szwedzkie, wydobyte ostatnio z dna morskiego w porcie gdyńskim. Pomnik ma być gotowy w lecie roku 1931.

400-lecie cechu piekarzy Warszawy.

W dniu 1 lutego 1931 roku odbędzie się w stolicy uroczysty obchód 400-lecia istnienia piekarzy m. Warszawy. Jubileusz ten przypadł już na rok 1920, jednak odroczono go ze względu na wojnę polsko-bolszewicką. W obchodzie wezmą udział cechy piekarzy z całej Polski i wszystkie stołeczne cechy rzemieślnicze.

I Wilhelm się przydał.

Prasa pomorska donosi ze Starogardu. Magistrat starogardzki zdecydował, że pomnik Wilhelma, który swego czasu postawili Niemcy w grodzie Kociewia, należy sprzedać. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej powzięto uchwałę, ażeby ten pomnik sprzedać fabryce odlewów i maszyn za 500 zł. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży zużyte mają być na zatrudnienie bezrobotnych.

3 mies. więzienia za lichwę mieszkaniową.

Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę o lichwę mieszkaniową. Oskarżona była niejaka Felicja Michalska, która zażądała i przyjęła tytułem odstępnego za wynajęcie pokoju 600 zł niezależnie od obowiązującego komornego. Sąd przychylając się do wniosku prokuratora, skazał oskarżoną na trzy miesiące więzienia.

Nie wolno nosić pruskiego medalu za ratowanie ginących.

Kompetentne władze wyjaśniają, że noszenie jakichkolwiek odznaczeń b. państw. zaborczych jest niedopuszczalne, a dotyczy to również i pruskiego medalu za ratowanie ginących.

Humor

RACHMISTRZ.

— Czy możesz pożyczyć mi dwadzieścia złotych?

— Oto są, proszę.

— Nie. Daj mi dziesięć. Wtedy ja będę tobie winien dziesięć i ty mnie dziesięć. W ten sposób rachunek będzie skwitowany.

W SZKOLE.

— Przeczytaj, Miciu, jakieś zdanie później zaś, wypowiedz je w trybie rozkazującym.

— Koń ciągnie wóz.

— No, a teraz w trybie rozkazującym

— Wio!

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Tajemnicze mroki przyszłości Co przyniesie Nowy Rok

Corocznie, gdy dwunastomiesięczny cykl roku kalendarzowego zbliża się ku końcowi ludzkości komunikowane są przepowiednie różnych proroków, posiadających rzekomy dar przewidywania nadchodzących wydarzeń.

Przepowiedzieć wojnę, trzęsienie ziemi, spadek ministrów, krachy giełdowe rozmaite nieszczęścia na lądzie, wodzie i w powietrzu nie jest rzeczą ryzykowną. Albowiem i tak było w „starym roku, tak i w nowym” kataklizmy żywiołowe, ekonomiczne i polityczne niewątpliwie będą miały miejsce. A jednak prozocze głosy takich „jasnowidzów” skwapliwie notowane są przez prasę wszystkich krajów i czytane z ogólnym zaciekawieniem.

Któż bowiem nie pragnąłby uchylić rąka tajemnicy przyszłości? Niema człowieka, którego nie opanowuje pewne podświadome uczucie lęku na myśl o tem, co mu najbliższa przyszłość gotuje. Przecież nawet tym z pośród nas, których życie zdaje się toczyć po mocno ubitej, prostej i jasnej drodze, zagraża ją wypadki mogące spowodować całkowite wykołajenie i przekształcenie dotychczasowych warunków bytowania. Dla tego też usiłowanie przeniknięcia mroków przyszłości jest wrodzoną cechą charakteru ludzkiego.

Za dawnych czasów, jasnowidztwem zajmowano się poniekąd „z urzędu”. Byli więc „zaprzysiężeni” prorocy, przepowiadający przy ważnych wydarzeniach w mniej lub więcej mglistych

alegorjach. Byli angursy stawiający horoskopy z lotu ptaków, z jelił ubitych na ofiarę bogom zwierząt; była świątynia prorocstwa w Delji. Ponadto istniało wiele innych sposobów „dowiedzenia się” co spoczywa w ciemnym łonie „temporis futuri”.

W naszych oświeconych czasach o praktykach tych wspomina się z pobłażliwym uśmiechem, a mimo to trudno zaprzeczyć, że gdzieś w zakątkach duszy naszej pozostały ślady wiary w jakieś nadprzyrodzone siły władne czytać w tajemniczej księdze przyszłości. Nawiązuje się przytem niejednokrotnie do prastarych wierzeń np. w „znaki prorocze”, wyrzeźbione na ludzkiej dłoni, którem to zagadnieniem ostatnimi czasy zajęli się nawet poważni mężowie nauki. Wychodzi się tutaj z założenia, że ręka jest organem ciała ludzkiego biorącym stały i bezpośredni udział w wszystkich cielesnych i duchowych odruchach człowieka. Fakt ten — zdaniem zwolenników tej teorii — wpływa w rezultacie na ukształtowanie się dłoni, czyniąc ją po niekąd zwierciadłem danej osoby i twierząc na niej wykresy i znaki, umożliwiające stawianie horoskopów co do dalszych losów życiowych odnośnej istoty ludzkiej. Jeżeli na ten temat możnaby jeszcze prowadzić rzeczową dyskusję, to inne sposoby „wrożenia” z kart, z osadu kawy, z ołowiu lanego w wigilję pewnych dni itp. uważać trzeba stanowczo za pozbawione wszelkiego sensu. A jednak

nieprzeczna żądza dowiedzenia się przyszłych kolei życia, powoduje miliony ludzi do uciekania się do wszelkiego rodzaju zabobonnych praktyk.

Rzecz oczywista, że najrozsądniej postępują ci, którzy nie usiłują zedrzyć zasłony przyszłości, gdyż o nadciągającym nieszczęściu stokroć lepiej zawczasu nie wiedzieć, niż tomiast szczęście spotykające nas nieoczekiwanie, zgotuje nam podwójną radość.

W każdym bądź razie, w przyszłość należy zawsze patrzeć z ufnością w Boga, a w posiedzeniach nie powinni tracić wiary w lepsze jutro.

Humor.

MIEDZY LEKARZAMI

— Czy operacja się udała?
— Nie. Dotychczas jeszcze nie otrzymałem honorarium.

KAWALER.

— Czemu nie ożenisz się z tą wdową skoro chodzisz do niej codziennie?
— Miałem już o tem. Ale w takim razie, gdziebym spędzał wieczory.

ALBO, ALBO.

Poeta: — Kto mieszka na wsi musi posiadać duszę.

Dama: Albo samochód.

NIE BARDZO POCHLEBNE.

— Ten człowiek prosi mnie o pożyczkę. Czy go znasz?
— Znam go tak dobrze jak ciebie. Nie pożyczaj mu ani grosza.

CIEŻKA SYTUACJA.

Ona (wzdychając): — Ty brutalu! Gdyby nie mama, wróciłabym do domu rodziców.
— A cóż matka twoja ma z tem wspólnego?
— Mama przyjeżdża do nas. Porzuciła ojca.

Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

**Modne i dobre towary na płaszcze damskie,
Na garnitury męskie i palta.**

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór

EDGAR WALLACE

40

Głowa zdrajcy

— No, dobrze, ale jak będzie z herbatą? Przecież herbatę będzie pani piła, gdyby nawet czekało pięćdziesiąt scen do czytania! — pę, jeść i czytać jednocześnie nie będzie pani także. Robiąc to, można zachorować na niestrawność. Zaś gdyby pani zachorowała na niestrawność — zaczął żartować.

— Zaśmiała się.

— Jeżeli moja gospodyni odstąpi mi saloni, może pan przyjść na herbatę o wpół do piątej. W razie, gdyby czekało go inne zaproszenie na piątą, zdąży pan i tam jeszcze.

— Słyszał pan o tem skreśleniu w książce wykazów? — spytał Jack, gdy Michał zjawiał się w studjo po rozmowie z Adela. — Jak się panu podoba. — A nie wiesz, że

wiedzi, mówił dalej — bo mnie wydało się to dziwne. Foss był niepoprawnym mataczem, nie mógł prosto patrzeć w oczy. Miałem z nim dobry orzech do zgryzienia na gruncie łapówki, jaką pobrał od jakiejś damy, której zachciało się wziąć udział w jednej z moich produkcji.

— A jak idzie z panną.

— Adela? Zdumiewająca! Mówię panu! Ale, Brixanie, łapię się za głowę, bo sam sobie nie wierzę, bo wiem, że skądś i jakoś — ale nieuchronnie spadnie mi na nią coś. Mówię ci, takie rzeczy nie zdarzają się w szarem, codziennym naszym życiu! „Gwiazdy”, jakie mają powstawać przez jedną noc, ot tak na „hokus-pokus”, to tylko fajerwerki, które wypuszczają na świat postaczeni nababowie - wytwórcy. Wymknij się z tej matnia, nie bój się — wróć do swojej ka-

chaneczki, a wstyd złamać słowo. No i Ko-chaneczka, wspierana przez sześćset statystek i przy pomocy wystawy, na którą sypnięto pół miliona dolarów, przy pomocy „starorzymskich wyścigów w amfiteatrze”, albo dla odmiany przy pomocy „upadku Babilonu”, — co wszystko zostało wykonane bez oglądania się na koszty, usiłuje wywiązać się ze swojego zadania, żeby, właśnie dać światu jedyne wyobrażenie, jak wyglądałyby, na przykład, taka — Królowa Perska, — gdyby miała szczęście urodzić się statystką i gdyby ją ciągnięto jak lalę-mankin! I dadzą wówczas takiej lali albo tak małą szatek, że patrzy się na nią wszędzie, tylko nie na jej twarz, albo tak dużo, że z pośród nich nie wydać gry!...

Z „gwiazdą” tego rodzaju bywa tak jak z kurzawą Drogi Mlecznej: dokoła nich jest

Gdzie się narodził jazz-band

Spór dwu części świata

Siedem miast spierało się w starożytności o to, które z nich było miejscem narodzin Homera.

Ale z nowoczesnym jazzbandem jest jeszcze lepiej... O „zaszczyt”, aby móc się na zwać jego ojczyzną spierają się aż dwie części świata.

Według powszechnej opinii jazzband wyszedł od murzynów w Stanach Zjednoczonych i stamtąd rozszedł się dopiero po całym świecie. Ale przy dalszych badaniach jego pochodzenia odnaleziono ślad, że pierwsze początki tej muzyki pojawiły się wśród murzynów południowo-amerykańskich, a mianowicie wśród ich kapłanów i czarowników.

Teraz jednakże komisja ustanowiona w Paryżu z okazji Wystawy Kolonialnej, która ma się tam odbyć w maju przyszłego roku, wystąpiła w roli adwokata drugiej części świata, mianowicie Afryki, wyrażając przypuszczenie, że jazz ma swoje początki w prymitywnej muzyce murzynów na ich rodzinnej ziemi.

Komisja będzie miała sposobność bezpośredniego zbadania tej sprawy, gdyż na wystawie paryskiej sprowadzeni z Afryki murzyńscy, będą wykonywali swoje narodowe śpiewy i tańce przy akompaniamencie instrumentów, dotychczas jeszcze nieznanymi, nawet w orkiestrach jazzowych.

Fachowcy więc muzyczni będą studiowali oryginalne kompozycje murzyńskie i zapisywali je po raz pierwszy w nutach: Pieśni i utwory muzyczne murzyńskie dotychczas przechodziły z pokolenia na pokolenie tylko w pamięci, a nikt ich nie utrwał na piśmie. Dotychczas bowiem nie natrafiono na ślad, ażeby murzyni afrykańscy znali jakiś sposób utrwalania motywów muzycznych.

Praca komisji będzie miała charakter nawet popierania prymitywnej twórczości afrykańskiej, gdyż wyznaczone będą nagrody dla czarnych kompozytorów za nowe ich dzieła a w ten sposób orkiestry jazzbandowe w całym świecie uzyskają nowe melodje i może nawet będą musiały być zupełnie zreformowane.

Londyn w mgle

Policjanci z pochodniami w ręku regulują ruch uliczny

Londyn i cała południowo-wschodnia część Anglii pokryta jest obecnie zasłoną mgły, która, zdaniem prasy, jest najgęstszą jaką od wielu lat widziano. W ulicach blisko parków, w dolnych dzielnicach nad brzegami Tamizy, oraz między Downing - Street i Westminster atmosfera jest tak przesycona parą, że nie można rozróżnić niczego na dwa kroki odległości. Policjanci, w mundurach o białych rękawach i w białych pelerynach regulują ruch uliczny, trzymając w ręku — w biały dzień — zapalone wielkie pochodnie. Dzięki tym i innym roztropnym rozporządzeniom, wydanym przez władzę w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, wypadki spowodowane wielkomięskim ruchem ulicznym tylko nieznacznie przekraczają zwykłą normę i poza kilkoma zderzeniami samochodów z autobusami, nie zanotowano — jak dotąd — żadnych groźniejszych katastrof ulicznych i wypadków w ludziach. Zapowiedziane imprezy sportowe musiały być odwołane.

Od kilku dni już pociągi nadchodzą na liczne dworce londyńskie z nienotowanym

dotąd nigdy opóźnieniem. Na mniejszych liniach kolejowych wogóle zawieszono wszelki ruch, tak pasażerski jak i towarowy. Autobusy międzymiastowe również nie kursują. U ujścia Tamizy i w portach kanału La Manche setki okrętów stoją unieruchomione na kotwicy z powodu katastrofalnej mgły. Obliczono, że ponad 1000 parowców i żaglowców handlowych musiało wstrzymać odjazdy. Wśród unieruchomionych okrętów w Southampton i Tilbury są także dwa transoceaniczne olbrzymy linii Anglia-Ameryka, oraz cztery okręty pasażerskie do Indji i Australji. Na dwóch okrętach „Orient-Line” pasażerowie zorganizowali na pokładzie bale, by wesoło spędzić przymusowe czekanie na odjazd. Oczywiście także linje lotnicze, łączące Anglię z kontynentem, są zawieszono, a służbę pocztową i pasażerską pełni — na odpowiedzialność jadących kilka jednostek lżejszych „floty kolejowej”.

Straty, spowodowane przez tegoroczną mgłę, obliczają statystycy już na 100 milionów funtów szterlingów.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładujące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

taki zatop blasku, że wcale nie zrobiłoby to różnicy, gdyby ich samych tam nie było! Ale nasza biedna Adela Leamington wywiązuje się ze swego zadania, operując jedynie i absolutnie prostym, nie latszowanym, szarym wątkiem i materiałem. Mówię panu, że to nie dobrze!... Takie rzeczy, poza imaginacją sprawozdawców prasowych, — nie mają widoków powodzenia. Adela sprawi nam jakąś przykrą niespodziankę!

— Niespodziankę? — rzekł Michał, zdziwiony się.

— Tak, gruntowną. Zobacz pan! Albo zrobi mi zawód, znikając gdzieś, nim zdąży wykonać cały swój obraz, albo zaarrestują mi ją za jazdę samochodem na Regent Street w wysocy nietrzeźwym stanie!

Michał zaśmiał się.

— Myślę, że nie zdarzy się nic podobne

go — odrzekł uspokojony.

— Słyszał pan o nowym „Towarzystwie” Mendozy? — zapytał Jack, napelniając fajkę tytoniem.

Michał przysunął sobie krzesło i usiadł.

— Nie, nie słyszałem.

— A jakże — zakłada nową wytwórnię. Nie było jeszcze usuniętej „gwiazdy”, która by zaraz nie zakładała własnego studjo. Wy pisuje się to wszystko czarne na białym, kapitał dużymi literami, nazwisko gwiazdy jeszcze większemi. Promotorami są zazwyczaj „przyjaciele” gwiazdy, tłumaczący jej, że głupie sto tysięcy rocznej gaży to raptem tylko pensja głodowa dla kobiety jej talentu, że powinna skwitować z tego wszystkiego. Na dalszym planie zawsze znajduje się taki naiwny, z którego pompują pieniądze. Zaczem gwiazda dobiera sobie scenariusze,

w których gra dominującą rolę, nie pozostawiając wiele do roboty dla innych, a co pięć dziesiąt stóp wstęgi, występuje w coraz innych ubiorach. Jak nie znajdzie takiej własnie fabuły, to i z tem mały kłopot, napiszą dla niej specjalną. Gdy obraz jest już do połowy nakręcony, pieniądze wyczerpują się, „Towarzystwo” rozłazi się, i jedno, co biednej gwiazdzie pozostaje z tego wszystkiego — to Roll-Royce'ik, który sobie kupiła, żeby było czem jeździć na zdjęcia, nowa willa, zbudowana na to, żeby znajdować się stale w pobliżu nakręcań i około dwudziestu pięciu procent, jakie zdążyła pobrać sobie od kapitału.

— Mendoza prawdopodobnie nie znajdzie dla siebie w Anglii dobrego wywórcy?

(D. c. z.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 19 grudnia — Tymoteusza

TEATR

Teatr Miejski: nieczynny
 Teatr Kameralny: Lekkomyslna siostra
 Teatr Popularny: Broadway.
 Dobry Wieczór: Klejnoty Łodzi
 WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE
 Grand Kino: — Białe cienie
 Capitol: Pocałunek
 Casino: — Branka wodza
 Luna: Sztabskapitan Gubaniew
 Odeon: 1. Prawdziwa miłość awanturnicy.
 2. Niedobre małżeństwo
 Palace: — Jej wielka namiętność
 Apollo: Zagłada od Wschodu.
 Corso: — 1. Krwawy żart. 2. Mogiła wśród łowców
 Przedwiośnie: Skrzydlata flota.
 Resursa: Dzieje małżeństwa.

Wiadomości bieżące

Wojskowe urlopy świąteczne

Dowódca okręgu korpusu nr. IV zarządził urlopowanie szeregowych i żołnierzy garnizonu łódzkiego w dwóch kolejkach.

Pierwsza grupa wyjeżdża na urlop w okresie od 23 do 28 grudnia, a druga od 30 do 3 stycznia czyli po pięć dni.

Do dnia 4 stycznia pełny skład służby musi się już znajdować w oddziałach i instytucjach wojskowych, a na urlopie nie może przebywać więcej niż połowa składu osobowego. (b)

Kronika policyjna

Trzy zamachy samobójcze

Na ul. Dolnej przed domem nr. 2 w celu samobójczym napiła się jodyny krawcowa Lucja Andrzejczak, zamieszkała przy ulicy Krzyżowej. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził stan bardzo poważny i odwioził denatkę do szpitala w Radogoszczu. (b)

Przy ul. Południowej 8 w mieszkaniu swych krewnych usiłowała pozbawić się życia 25 letnia Stanisława Kowalska, żona robotnika i w tym celu napiła się większej dozy trucizny.

Wezwane pogotowie udzieliło denatce pierwszej pomocy i odwiozło ją do domu.

W bramie domu przy ul. Franciszkańskiej 13 napiła się większej dozy jodyny pozostająca od dłuższego czasu bez pracy 39 letnia Jadwiga Richter, zamieszkała przy ulicy Pomorskiej 123. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej lekarz pogotowia, który przewióził ją w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

PRZEZ RADJO

PIĄTEK dn. 19.12.30

12.10 Koncert z płyt gramofonowych
 15.50 Lekcja języka francuskiego — lektor prof. Requinay
 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
 17.15 „O źródłach entuzjazmu gospodarczego” — wygł. p. Henryk Grosman, dyr. Targów Wschodnich
 17.45 Koncert muzyki lekkiej
 19.10 Giełda rolnicza
 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych

KOMUNIKACJA Z WARSZAWĄ PODCZAS ŚWIĄT

DODATKOWE DWA POCIĄGI

Jak się dowiadujemy — w wigilię, dnia 24 bm. wyruszy z dworca Łódź-Fabryczna o godz. 19,20 pociąg nadzwyczajny, który przybędzie do Warszawy na dworzec Główny o godz. 21 55

Ponadto uruchomione będą również dodatkowe pociągi (nadzwyczajne) w pierwszych dniach okresu poświątecznego

Władze kolejowe, jak się informujemy w przewidywaniu wzmożonego ruchu na kolejach, pchną dodatkowe pociągi w dzień wigilijny na wszystkich ważniejszych liniach przy czym na niektórych liniach pójda pociągi nadzwyczajne już w dniu 23 bm. t. j. w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia. (a)

Znów katastrofa autobusowa

Cztery osoby ranne w katastrofie pod Sulejowem

Onegdajszego południa w odległości czterech kilometrów od Sulejowa, na szosie piotrkowskiej, miała miejsce katastrofa samochodu, w okolicznościach następujących:

Autobus, który właśnie wyjechał z Sulejowa, kierując się na Piotrków, uderzony został przez nadjeżdżający ze strony przeciwnej wóz półciężarowy, który wysadził lewy bok w autobusie, wysadzając ponadto w auto

busie wszystkie szyby.

Wskutek zderzenia czworo pasażerowie zostali ranni. Mianowicie odniósł okaleczenia proboszcz parafii Lubień, ks. Wł. Bosek, Nachman Rosenstein z Piotrkowa, Batkowski Icek, oraz Anna Borczyk z Sulejowa.

Wobec stwierdzonej winy szofera półciężarówki, po przybyciu do Sulejowa został on zatrzymany przez policję. (a)

W róg postępu

Właściciel domu który zrywa anteny

Ostatnio władze policyjne zostały powiadomione o wręcz niebywałym fakcie, jaki miał miejsce w domu nr. 41 przy ul. Brzezińskiej. Oto właściciel tego domu, Antoni Skupiński, pozrywał z dachu anteny lokatorów, przez co poprzepalał lampki w radjoapa-

ratach, narażając na poważne straty lokatorów domu, Grayera i Dańkiewicza.

Złośliwy właściciel motywował swoje postępowanie tem, iż anteny psują mu dachy.

Po spisaniu wrogowi kultury protokołu, sprawę skierowano do sądu. (a)

Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,
 Na garnitury męskie i palta.

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór

„PODWOIC” PIENIĄDZE NIE TAK ŁATWO

Oszuści, którzy nabierali naiwnych kmiotków

Przed paru tygodniami władze śledcze otrzymały doniesienie, iż po wsiach województwa łódzkiego grasuje szajka wyrafinowanych oszustów, którzy operują znanym sposobem „chemicznego” podwajania pieniędzy, zerując na łatwości i naiwności ludzkiej

Między in. wpłynęło doniesienie od gospodarza Klimczaka ze wsi Bagno, którego oszuści pozbawili 1,010 złotych, które mieli „podwoić” do 2,020 złotych, oraz od Ignacego Kozłowskiego, który stracił w ten sposób 600 złotych, a wreszcie od jakiegoś okpione-

go na 750 złotych gospodarza z Moszczenicy

Przy całym sprycie oszuści nie przypuszczali widocznie, iż poszkodowani zwrócą się do władz policyjnych, mimo narażenia się na następstwa bezprawnych manipulacji z pieniędzmi, albowiem uprawiali swój proceder coraz to w innych wsiach, wobec czego — sprzedane już władze policyjne zdołały wpaść na trop szajki oszustów, a następnie zatrzymać ich. W wyniku konfrontacji ustalono niezbicie, iż są to właśnie oszuści, którzy narazili wyżej wymienionych i innych na straty pieniężne w związku z oszukańczymi machinacjami.

Zatrzymanymi okazali się Józef Wojtania i Stefan Morawski, obaj z Piotrkowa, oraz Bronisław Lesz ze wsi Straszów i Stanisław Gałkowski sołtys wsi Regno gminy Rozprza. Dwaj ostatni byli pomocnikami „włajemniczonych” w arkana zyskownego podwania się posiadanej gotówki.

Wszystkich czterech oszustów odestawiono do Piotrkowa, gdzie osądzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowniczych.

19.35 Prasowy dziennik radiowy
 19.55 Koncert z płyt gramofonowych
 20.00 Pogadanka muzyczna.

20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Kreszmira Baranovica, Jure Tkalcic (wielon.) i Roman Wraga (śpiew). W programie muzyka jugosłowiańska:

Po trasmisji Skrzynka pocztowa radiotechniczna-kierownik Władz. Propagandy P. R. p. W. Frenkiel.

PRAWO I SAD

Sparaliżowany „lekarz-internista“

Za niedozwolone leczenie skazany na karę

Przy ulicy Kruczej 24, zajmuje 2 pokoje we mieszkaniu Antoni Wiśniewski, sparaliżowany, który stale przebywa w łóżku.

Od dłuższego już czasu rozniosła się po Bałutach pogłoska, iż ów Wiśniewski dobrze leczy. Codziennie mieszkanie jego było stale oblegane przez naiwnych chorych, którzy przybywali nawet z różnych okolic województwa łódzkiego.

Wiśniewski po zbadaniu ich, leżąc w łóżku, zapisywał różne tajemnicze lekarstwa, lecz jak się okazało nikomu lekarstwa te ani nie pomagały, ani też nie zaszkodziły. Wiśniewski kazał sobie za te „wizyty“ sowicie płacić.

Zbadany przez policję Wiśniewski, przy

znał się do inkryminowanego mu czynu, przy czym oświadczył, iż w swoim czasie służył w szpitalu wojskowym w Łucku, gdzie nauczył się leczenia chorych.

Wobec tego, iż Wiśniewski cudotwórca jest sparaliżowanym, nie można było go aresztować, lecz spisano przeciw niemu protokół, który skierowano do wydziału karnego centrali starostw gódnickiego.

W dniu wczorajszym po rozpatrzeniu sprawy tej, kierownik wydziału karnego centrali starostwa grodzkiego, skazał Antoniego Wiśniewskiego za niedozwolone zajmowanie się leczeniem chorych, drogą administracyjną na 150 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. (p)

ROZWIESZACZ PŁACHT KOMUNISTYCZNYCH Został uniewinniony

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 19 letni Izrael Icek Sztajman, oskarżony o przynależność do partii komunistycznej. Rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki w asystencji sędziów Łozińskiego i Maurera. Oskarżał prokurator Kowalski. Obronę wnosili adw. Forelli. Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 29 lipca rb. około godz. 6 wiecz. plutony wojsk polskich Adam Nowak, przechodząc ulicą zauważył przy zbiegu ulic Południowej i Wolborskiej obok fabryki Cytryna dwóch osobników, zawieszających na drutach telefonicznych sztandar komunistyczny.

Jeden z nich, przerzucił sznur przez druty, drugi zaś wydobyl z pod ubrania sznur i

przywiązał go do zawieszzonego sznura, do którego przymocowany był sztandar komunistyczny. Po zawieszeniu sztandaru obaj osobnicy zauważywszy plutonowego rzucili się do ucieczki. Nowak chcąc zatrzymać ich, krzyknął trzykrotnie „stój“, a gdy to nie poskutkowało dał strzał ostrzegawczy i puścił się za nimi w pogoń. Podczas pościgu jeden z uciekających osobników potknął się i upadł na ziemię, drugi zaś zbiegł.

Zatrzymanego osobnika Nowak oddał w ręce policji. Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, mocą którego Sztajman został uniewinniony. Prokurator Kowalski zapowiedział apelację

Za nadużycia w przechowalni bagaży ręcznych

Sprawca skazany na 10 dni aresztu

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wileckiego w asystencji sędziów Łozińskiego i Maurena, rozpoznawał sprawę 39 letniego Karola Świąderskiego, oskarżonego o przywłaszczenie powierzonych mu pieniędzy. Oskarżenie wnosili prokurator Kowalski.

Pomiędzy spółdzielnią „Współpraca“ a Karolem Świąderskim, została zawarta umowa, na mocy której Świąderski był kierownikiem przechowalni bagaży ręcznych na stacji Łódź Fabryczna. Za pracę swą Świąderski otrzymywał 75 proc. od otrzymanych sum brutto, pozostałe zaś 25 proc. obowiązały być wpłacać do kasy spółdzielni, zaś pieniądze za asekurację bagaży, obowiązany był wpłacać do kasy kolejowej.

W początkach sierpnia rb. członek zarządu powyższej spółdzielni przy kontroli ksiąg ustalił, iż Świąderski przywłaszczył sobie kwotę 454 zł. 52 gr. które stanowiły wpływy z tytułu czynszu oraz zapłaty za przechowanie i asekurację ręcznego bagażu za miesiąc czerwiec i lipiec rb.

Ponieważ Świąderski na żądanie nie zwró

cił wymienionej sumy, sprawa przeciwko niemu została skierowana na drogę sądową. Na przewodzie sądowym, Świąderski przyznał się do winy;

Sąd po zbadaniu świadków, skazał Świąderskiego na 10 dni aresztu.

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

| |
|---|
| 100.000 zł. wygrał nr. 190899 |
| 2.000 zł. nr 160045 |
| 1.000 zł. nry: 78910 171956 |
| 500 zł. nry 7926 8141 8416 9274 15327 31737 173827. |
| 400 zł. nry 28813 32005 82003 110847 129989 189415 196026 |
| 300 zł. nry 51036 54710 74300 111258 112572 114206 116851 124196 136043 154659 156085 162194 179660 182255 182977 187775 187916 199577 205405 209520. |
| 200 zł. nry 4557 6607 8376 9180 10647 14021 16371 16850 17349 18631 20148 20148 20996 21721 28686 28900 31891 34885 36274 36900 39053 39821 40797 40986 45045 48015 49653 |

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek z powodu generalnej próby z „Cara Pawła I“ Teatr nieczynny. Jutro, sobota o godz. 4 popoł. po cenach najniższych ostatni występ K. Junoszy-Stepowskiego w „Papie kawalerze“

Premjera „Cara Pawła I“

Jutro, sobota premjera przygotowanej z wielkim nakładem pracy i wysiłku głośnej sztuki historycznej Dymitra Mereżkowskiego „Car Paweł I“

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Konta X“ po cenach niższych. W niedzielę wieczorem powtórzenie premjery „Cara Pawła I“ z K. Junoszą-Stepowskim

TEATR KAMERALNY

Ostatnie powtórzenie „Lekkomyślnej siostry“

Dziś piątek i sobota po cenach najniższych „Lekkomyślna siostra“ W niedzielę wiecz. ostatnie powtórzenie tej powodzeniowej komedji.

TEATR POPULARNY

Dziś piątek, sobota i niedziela sensacyjny melodramat amerykański ze śpiewami i tańcami „Broadway“ który na scenie Teatru Miejskiego stanowił gwiazdę sezonu. Reżyserja Jerzego Woskowskiego

Wieczór poetów „Kwadrygi“

Wieczór poetów „KWADRYGI“ odbędzie się w niedzielę dn. 21 grudnia rb. o godz. 18 w Sali Rady Miejskiej, Pomorska 16. Wystąpią: St. Ciesielczuk, J. Czechowicz, St. R. Dobrowolski, Stefan Flukowski, K. I. Gałczyński, A. Maliszewski, N. Rydzewska, M. Piechal, Wł. Słobodnik, Wł. Sebyła, L. Szenwald i S. Timofiejew. Recytują autorzy oraz artyści Teatru Miejskiego: Iza Faleńska, Sława Niedźwecka i Mieczysław Stawski

GIEŁDY.

Warszawa, 18-go grudnia

Waluty: Dol. St. Zjed. 8,89%

Dewizy. Belgia 124,66 Gdańsk 173,25 Holandia 359,30 Londyn 43,33 i pół Nowy Jork 8,914 Nowy Jork (Kabel) 8,923 Paryż 35,05 Praga 26,47 Szwajcaria 173,15 Włochy 46,72 Wiedeń 125,63

Obroty dewizami mniejsze. Tendencja dla dewiz europejskich słabsza Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,89 Rubel złoty 4,683/4. Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. pożyczka budowlana 50,00; 5 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 54,50 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68 7, proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 51,00, 5 proc. L. Z. Warszawy 56,50 8 proc. L. Z. Warszawy 71,25 8 proc. L. Z. Częstochowy 62,00 8 proc. oblig. Pol. Banku Komun. 3 em. 93,00 6 proc. oblig. VI pożyczki konw. m. Warsz. 1926 r. 8 i 9 em. 50/00

Akcje: Bank Polski 155,00 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 93,00 Lilpop 20,00 Starachowice 13,50 Habersbusch 106,50

| |
|---|
| 49947 53698 58029 60620 61348 61861 62629 |
| 69872 73770 77093 79869 88577 91896 99403 |
| 101458 102141 105491 107203 107625 108866 |
| 115941 117760 117858 122722 123783 127497 |
| 128295 129338 136034 137809 138781 139232 |
| 139402 139457 139632 144610 148663 151809 |
| 152356 156702 163720 168795 169884 172167 |
| 175045 180173 184389 188954 192835 195245 |
| 205262 207276 207456 208154 209310 |

Józef WOLSKI, ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA № 3, tel. 126-99

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Wino, Konjaki, Likjery, Wódki krajowe i zagraniczne, towary kolonialne i delikatesy. Wielki wybór pierników WEESEGO i WROBLEWSKIEGO, świeże Bakalje, Orzechy, Owoce świeże i suszone, Oliwe Nicejska, Bombonierki jako podarki gwiazdkowe.

Skład Win Owocowych H. Makowskiego z Kruszewicy po cenach fabrycznych.

Towary z odsyłką do domów. Z powodu kryzysu gospodarczego ceny znacznie niższe.

Używajcie wyłącznie do szycia Nici „Marynarz,” Władysław SUWAŁSKI Wytw. Nici „Marynarz” Wólczajska 109

INSTRUMENTY Muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych, FELIKSA BONIEWICZA Łódź, ul. Targowa Nr. 28 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ ANDRZEJA 11

Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapię od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

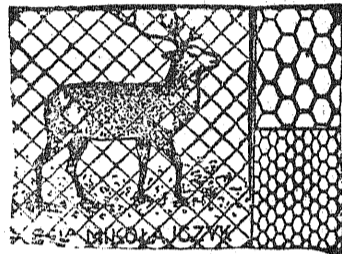
W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę)



W. S. M. K. O. J. Z. Y. K.

DRUCIANE OGRODZENIA

Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabita” do robót betonowych wyrabia i poleca

MATEUSZ MIKOŁAJCZYK

Łódź, Kilińskiego 167

Telefon 191-35

Wszelkie

zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD B. PILC APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

J. Nowakowski

Piotrkowska 9.

W dzisiejszych ciężkich czasach, najpraktyczniejszym podarkiem

na Gwiazdkę

jest dobre, eleganckie, obuwie, znane ze swej dobroci ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych



Reklama to potęga

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

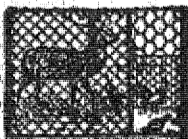
NA WYPŁATY! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe. Eleganckie płaszcze damskie z futrzami kołnierkami, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, białe towary i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu

O sprzedania otomana tremo i szafa ul. Kopernika Nr. 4 m. 15 Merkert 1588—1

DEBOWY kredens, stół krzesła, otomanę tremo garderobe, łóżka sprzedawanie Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna II wejście I piętro. 1590—5

Zdolni stolarze,

którzy się znają na robotach budowlanych mogą się zaraz zgłosić Przędzalniana 29 w pobliżu ul. Na wrot 1586—2



DRUCIANE. Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabita” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczajska Nr. 151

Telefon 128-97



Wielki wybór odbiorników na prąd, aparatów detektorowych, oraz wzmacniaczy poleca na warunkach dogodnych

ALFA-RADJO Łódź, NAWROT Nr. 1, tel. 183-60

Któż to nie zna Kowalczyka Jego pantofelki Dla panienki czy chłopczyka Wybór masz tu wielki

Firma ta od dawna znana Solidna i wzięta Dwadzieścia pięć Cegielniana Niech każdy pamięta.

NAJLEPSZA Gwiazdka

Gdy masz bucik szykowny!

KUP GO w firmie

J. Kowalczyk

Łódź, CEGIELNIANA 25. Tel. 159-22

PIECE szamotowe i rury

skafle, płyty, ruszty, drzwiczki po cenach fabrycznych poleca

J. ŁAWACZ

SIENKIEWICZA 30.

Telefon 190-30

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Fabryka i Magazyn mebli

poleca w dużym wyborze

Sypialnie, stoły, Gabinety i kuchnie w kompletach, oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach

W. ŁUCZAK

Piotrkowska 102, tel. 214-17 Stol. t. 185-87

Sprzedaj dywanów, pokryć mebl., firanek, serwet chodników i t. p.

ZAMENHOFA 2, Tel. 214,25

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń adm. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego

Red. odnow. Walerian Zuchowski